

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/armia-czerwona/75596,Sowiecka-bratnia-pomoc-w-walce-z-Zolnierzami-Wyklętymi.html>



ARTYKUŁ

Sowiecka „bratnia pomoc” w walce z Żołnierzami Wyklętymi

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: JAROSŁAW WASILEWSKI 29.10.2022

Koniec II wojny światowej nie przyniósł Polakom upragnionej wolności. Niemieckiego okupanta zastąpił sowiecki a na bagnietach Armii Czerwonej przyniesione zostały nowe, komunistyczne władze, które tylko z nazwy można

uznawać za polskie.

Wielu żołnierzy Armii Krajowej i innych walczących zbrojnie z Niemcami formacji nie złożyło broni po zakończeniu II wojny światowej. Powołany przez Józefa Stalina Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, mimo przyłączenia się do niego niektórych polskich polityków z Londynu, nie cieszył się w Polsce popularnością.

Nowy, komunistyczny rząd nie miał wystarczających sił i autorytetu, by utrzymać się samodzielnie przy władzy. Rzucane do walki z partyzantami oddziały Wojska Polskiego w 1945 r. starały się unikać walki, czasami nawet przechodziły na ich stronę. Część milicjantów również sympatyzowała z podziemiem, a kadry nowo powstałego Urzędu Bezpieczeństwa były w przeważającej części nieliczne i niskiej jakości.

Obca władza...

Nawet międzynarodowe uznanie, które ten rząd uzyskał, nie spowodowało, że społeczeństwo zaakceptowało nowy porządek. Wiosną i latem 1945 r. zwłaszcza wschodnia część Polski (w nowych, pojałtańskich granicach) pozostawała w znacznej części pod kontrolą organizacji niepodległościowych. Nowy, komunistyczny rząd nie miał wystarczających sił i autorytetu, by utrzymać się samodzielnie przy władzy. Rzucane do walki z partyzantami oddziały Wojska Polskiego w 1945 r. starały się unikać walki, czasami nawet przechodziły na ich stronę. Część milicjantów również sympatyzowała z podziemiem, a kadry nowo powstałego Urzędu Bezpieczeństwa były w przeważającej części nieliczne i niskiej jakości. Nawet powołanie w maju 1945 r. nowej formacji – Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie od razu pozwoliło na uzyskanie przewagi nad niezłomnymi żołnierzami. Źródłem siły „wyklętych” było poparcie miejscowej ludności, doskonale rozumiejącej, po czyjej stronie w tym sporze leży racja. Niezbędnej pomocy komunistycznemu rządowi musieli udzielić sowieccy mocodawcy.



Zbrodniarze współodpowiedzialni za zbrodnie dokonane na Polakach podczas "Obławy Augustowskiej". Funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Augustowie, 1945 r. - stoją od lewej: Mirosław Milewski (przyszły wiceminister i minister spraw wewnętrznych w rządach komunistycznych; kawaler Orderu Polonia Restituta), Ryszard Caban, Jan Szostak i Aleksander Kuczyński (szef tego Urzędu). W środku siedzi mjr Iwan Wasilenko, doradca UB w Suwałkach. Fot. z zasobu IPN

...i jej sowieckie zaplecze

Mimo formalnego zakończenia wojny na terytorium Polski na stałe zadomowiły się oddziały sowieckie. W ramach przechodzenia wielomilionowej Armii Czerwonej na stopę pokojową 2. Front Białoruski został przekształcony w Północną Grupę Wojsk, których „ochroną” zająć się miały Wojska Ochrony Tyłów, czyli specjalnie wydzielone oddziały NKWD. Oprócz tego, na „zagrożonych” antykomunistycznym powstaniem terenach, rozmieszczone zostały oddziały NKWD przewidziane do walk z polską partyzantką, np. w Białymstoku stacjonował od maja 1945 r. pułk 267, zaś w Łomży 2. batalion 385. pułku NKWD. Ich zadaniem było podjęcie bezpośredniej walki z podziemiem poakowskim i narodowym. Nie należy przy tym zapominać, że przez Polskę przebiegał jeden z głównych szlaków ewakuacji zdemobilizowanych żołnierzy sowieckich z okupowanych Niemiec. Tędy wracały do swego kraju także całe dywizje wykonując niekiedy różne zadania

bojowe.

Na „zagrożonych” antykomunistycznym powstaniem terenach, rozmieszczone zostały oddziały NKWD przewidziane do walk z polską partyzantką, np. w Białymstoku stacjonował od maja 1945 r. pułk 267, zaś w Łomży 2. batalion 385. pułku NKWD. Ich zadaniem było podjęcie bezpośredniej walki z podziemiem poakowskim i narodowym.

Jak najeźdźcy

Obecność znacznych sił sowieckich była rządowi warszawskiemu niezbędna do utrzymania się przy władzy, a z drugiej strony stała się poważnym problemem. Żołnierze Armii Czerwonej niejednokrotnie zachowywali się jak najeźdźcy. Morderstwa, gwałty, kradzieże dokonywane przez „bojców” zdarzały się tak często, że w obliczu licznych skarg nawet polscy przywódcy komunistyczni przyznawali, że sowieccy żołnierze zachowują się jak na terenie okupowanym. Polityczna odpowiedzialność za ten stan spadała na rząd, dlatego starano się utrzymać sowieckie zbrodnie w tajemnicy.

Zaprawione w boju, bezwzględne, dobrze uzbrojone i liczne oddziały sowieckie odniosły liczne sukcesy w walce z polskim podziemiem niepodległościowym. Jednym z największych tego typu działań była przeprowadzona w dniach 12-25 lipca 1945 r. operacja w powiecie augustowskim i suwalskim, w wyniku której zamordowanych zostało co najmniej sześćset mieszkańców tych ziem.

Żołnierze Armii Czerwonej niejednokrotnie zachowywali się jak najeźdźcy. Morderstwa, gwałty, kradzieże dokonywane przez „bojców”

zdarzały się tak często, że w obliczu licznych skarg nawet polscy przywódcy komunistyczni przyznawali, że sowieccy żołnierze zachowują się jak na terenie okupowanym.

Polskie zwycięstwa

Warto wspomnieć, że i Polakom udawało się osiągnąć zwycięstwa w bezpośredniej walce, które powodowały, że Sowieci nie mogli się czuć całkowicie swobodnie. Do największych polskich sukcesów można zaliczyć potyczkę w pobliżu wsi Las Stocki, gdzie 24 maja 1945 r. kilkudziesięcioosobowy oddział NKWD i UB starł się ze zgrupowaniem partyzanckim. W walce zginęło m.in. dwudziestu żołnierzy sowieckich i dziewięciu funkcjonariuszy UB przy ośmiu poległych polskich partyzantach. Jako przykład z regionu białostockiego najczęściej wymienia się bój z 18 sierpnia 1945 r., w okolicach wsi Miodusy Pokrzywne, w czasie którego z ręki podkomendnych mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” zginęło szesnastu żołnierzy NKWD i jedenastu żołnierzy „ludowego” Wojska Polskiego. Z danych zgromadzonych przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wynika, że w okresie od maja 1945 r. do września 1946 r. w walce z polskim podziemiem niepodległościowym zginęło 561 żołnierzy Armii Czerwonej.

Żołnierze Wyklęci stawili opór okupacji sowieckiej i mimo przytłaczającej przewagi przeciwnika przez wiele miesięcy po zakończeniu II wojny światowej pozostawali nadzieją na przywrócenie Polsce pełnej wolności. Stali się świadectwem prawdziwej woli społeczeństwa i udowodnili rzeczywisty charakter nowego, komunistycznego rządu, który bez „bratniej pomocy” nie utrzymałby się przy władzy nawet przez chwilę.

COFNIJ SIĘ